ROLNIK,

czasopismo rolniczo-przemysłowo-handlowe,

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego

pod redakcją

ANTONIEGO GOSTKOWSKIEGO,

członka Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

„Jeżli ci ktoś powie, że możesz się inaczej wzbogacić jak pracą, uciekaj od niego — on ci truciznę podaje."

Franklin.

Tom Iszy. — Nr. 6ty. — 15. Września 1867 roku.

LWÓW.

NAKŁADEM REDAKCJI. — DRUK K. PILLERA.

1867.

Nr. 6. Lwów dnia 15. Września. Rok I.

O kształceniu rolników.

J. B. Chotomskiego.

III.

Pozostaje jeszcze jeden stopień, niższy od poprzedniego, co do kształcenia rolników, stopień 4ty, zapomocą szkółek wiejskich.

Wszystkie trzy poprzednio wzmiankowane rodzaje szkół wymagają wydalenia się zupełnego na 1½ do 2ch lat z domu rodzicielskiego, wymagają, chociaż małych, jednakże ciągłych kosztów na utrzymanie ucznia. Są atoli włościanie tak biedni, że ani grosza jednego na kształcenie dziecka łożyć nie mogą, że ani na chwilę dziecka z domu nie wyszlą, bo ten syn, to ich robotnik, ich podpora cała.

Otóż dla dzieci zupełnie biednych służą szkółki wiejskie. Wzorową taką szkółkę widziałem w Piasecznie, założoną przez pana Juljusza Kraziewicza, dbałego o oświatę ludu obywatela Prus Zachodnich w powiecie gniewskim. Gorliwość wystarczyła do rozpoczęcia dzieła, i szkółka ta bardzo pięknie się rozwija.

Szkółka wiejska zbiera o pewnych godzinach młodzież z jednej lub kilku wsi na naukę teoretyczną, która się składa z dalszego elementarnego kształcenia chłopców, wieku od 14 do 18 lat. Elementarne kształcenie jest głównie skierowane do wyjaśniania uczniom rzeczy, znachodzących zastosowanie w gospodarstwie. Co do nauki rachunków w powyższy sposób zastósowanych, polecić można książkę: *Vaders Leitfaden für den landwirthschaftlichen Unterricht. Köln bei Du Mont. Schauberg 1859.*

Uczniom trzeba wyjaśniać zrozumiale przyczyny i skutki podejmowanych prac przy gospodarstwie, ażeby myśleć się nauczyli.

Książka wypełniająca pod tym względem zadanie jest: *Landwirthschaftliches Lehr- nnd Lesebuch, 2te Auflage. Köln und Neuss bei Schwam;* kosztuje 1 zł. a. oraz *Stamm's Landwirthschaftskunst. Prag bei K. André 1853;* cena 2 zł. a.

Pierwsza z tych książek obszerniej, druga ciekawiej poucza; obiedwie zrozumiale i gruntownie opracowane.

Co do książek pouczających w wydziale nauk przyrodniczych polecenia godne są, oprócz dawniej wymienionych: *Hoffacker* i

Babo, jeszcze i *Gloger, die nützlichsten Freunde der Land- und Forstwirthschaft unter den Thieren. Berlin 1858: Allgemeine deutsche Verlags-Anstalt.*

Uczniowie szkółek wiejskich powinni się wyćwiczyć w pisaniu kontraktów zakupu, dzierżawy i t. p.

Otóż pan Kraziewicz pouczając sam swoich uczni, dołącza jeszcze i wykład teoretyczno-praktyczny składu pługa, brony i t. p. zadając uczniom wyrób miniaturowy tych narzędzi.

Pan Stefański, nauczyciel wiejski w Piasecznie, podzielił się chwalebną pracą z p. Kraziewiczem, i jako biegły ogrodnik a nad swój zawód wykształcony człowiek, przyczynia się do wynikającego z tego zajęcia pożytku dla młodzieży.

Udzielanie nauk w Piasecznie jest bezpłatne, są jednakże i gdzieindziej niemieckie szkółki wiejskie, w których uczniowie płacą szkolnego w lecie 15 kr., w zimie 30 kr. (3 i 6 srg.) a tak mała płaca i dla biednych nie jest uciążliwą, nauczycielowi zaś źle wyposażonemu jest zawsze pomocą wielką, zwłaszcza gdy liczba uczni dójdzie 20 do 30.

Chociaż czasu nauk w takich wiejskich szkółkach niemożna tak akuratnie odmierzać, jak w szkółkach regularnie urządzonych; dobrze jednakże jest, ażeby rozkład wykładu w 2ch zimowych półroczach był zawsze skończony.

Dla zachęcenia nauczycieli wiejskich do tej tak dla społeczeństwa użytecznej pracy, najlepiej wyznaczyć nadgrody; i tak w Prusach Nadreńskich Towarzystwa agronomiczne wyznaczywszy po 10 do 12 tal. nadgrody za założenie szkółki, przyczyniły się do tego, że w jednym roku powstało 17 z 423 uczniami.

Nauczycielom, obejmującym ten obowiązek powinny być dostarczane bezpłatnie książki potrzebne, a prócz tego powinni wykształceni rolnicy i badacze przyrody w zimie urządzić odczyty dla nauczycieli samych, ażeby im wskazać: czego i jak uczniów swoich pouczać mają.

Wykształcenie nauczycieli wiejskich bowiem jest zwykle niedosyć dokładne, zwłaszcza w naukach z dziedziny nauk przyrodniczych.

Trudniejsza sprawa z pouczeniem wydziału rolniczego, gospodarz praktyczny nie zawsze umie wyłożyć co umie, otóż w Niemczech proponują urządzenie wędrownych nauczycieli. Wirtembergja zawdzięcza temu sposobowi, iż w zimie w r. 1859 —

1860 utworzyło się 192 szkółek wiejskich, do których 4.950 uczni uczęszcza.

Wędrownych nauczycieli opłacają Towarzystwa rolnicze. I tak Towarzystwo rolnicze nadreńskie płaci takiemu nauczycielowi 500 talarów, t. j. 1000 zł. a. Jego rzeczą zawiązywać kółka towarzyskie włościańskie, doradzać nauczycielowi wiejskiemu, jak się przy założeniu szkółek ma brać, pouczać tego nauczyciela.

Przy mnożącej się potrzebie nauczycieli wędrownych środek ten okazał się za kosztowny, i dla tego postanowiło walne Zebranie Nadreńskie rolników w Wesel r. 1860 podać do rządu prośbę, ażeby w seminarjach dla nauczycieli wiejskich rząd rozkazał odpowiednio do potrzeby ukształcać młodzież w dziełach nauk przyrodniczych. W seminarjach zaś nauczycielskich powinien rząd przez docentów z akademji rolniczej potrzebne światło szerzyć, a czas nauki w seminarjach przedłużyć o pół roku. Koszt dłuższego utrzymania powinna ponieść gmina, do której przyszły nauczyciel należy.

Jeżeliby zaś i ten środek miał być za kosztownym, to można urządzić stypendja przy szkołach dla włodarzy, które to stypendja służyć mogą nauczycielom wiejskim.

Na walnym zjeździe gospodarzy i leśników w Królestwie r. 1863, sprawa rozszerzenia szkółek wiejskich gorliwe znalazła poparcie. Tamże uchwalono, ażeby w seminarjach nauczycielskich dołączono do wykładu: pszczelnictwo i nauki przyrodnicze, objaśniane doświadczeniami z użyciem mikroskopu.

Kraj każdy, każde społeczeństwo baczyć na to powinno, że chłopi, że lud wiejski dzierzy najznaczniejszą część roli w ręku, że zatem ku tej masie musi być skierowane głównie kształcenie rolników.

Dla dziewcząt urządzićby trzeba także szkoły gospodyń wiejskich, od rzeczywistej szkoły wyższej schodząc, aż do pouczających, mało płatnych szkółek niedzielnych.

W okolicach, gdzie uprawa lnu na większy rozmiar się dokonywa pożyteczną rzeczą jest założyć i szkoły przędzenia. Chociaż bowiem dziś, przy przędzalniach mechanicznych, mniej daje zarobku ręczne przędzenie, to jednakże można przez wyuczenie cienkiego przędzenia, zarokek dzienny z 11 kr. (1 sbr. 8 fen.) podnieść na 3 sbr. czyli 15 kr. w. a. — Pod względem zdrowia, ważną także dla pracującej w tymże zawodzie ludności jest, ażeby nie maczali palca przy przędzeniu śliną,

lecz rozczynem piwa, w którem cokolwiek *gumi arabicum* rozpuścić, ponieważ ślina potrzebna ciału, a prządka wypotrzebowuje jej dziennie 8 do 12 łutów. Zatrudnienie przy kołowrotku jest jeszcze o tyle donośniejsze, o ile mniej robotnik ubioru i sił swoich zużywa.

Szkoły takie istnieją w Czechach, Morawji, w saskiej Serbji czyli Luzacji. Nauczyciele są płatni przez rząd, narzędzia w przędzalni używane rząd także sprawia i obdarza niemi uczennice. Izbę daje gmina, jakoteż i len do uprzędzenia biedniejszym uczennicom. Pilna prządka zarabia sobie dziennie 25 do 30 kr. w. a. t. j. 5 do 6 sbr. 1) każda z uczennic zobowiązaną zostaje udzielać nauki przędzenia w gminie, do której należy, a wstępując do szkoły, zapisać się musi na tygodni ośm; tyle bowiem czasu potrzeba do wyuczenia się na sposób belgijski przyrządzania lnu i do dobrego przędzenia; 2) poddać się pod kierunek nauczyciela i tak robić, jak on każe; 3) biedni uczniowie i uczennice, którzy przyrządów potrzebnych, jako to: kołowrotków, motowideł i t. p. sami sobie sprawić nie mogą, dostają je bezpłatnie, jako też i len do przędzenia, a odbierają za sztukę wagi 2 łutów 7 kr. w. a. (1 sbr. 3 fen.), wagi 3 łutów 5 kr. czyli 1 sbr., za sztukę 4łutową 3 kr. czyli 6 fen. na 1 sztukę składa się 40 pasników, $^3/_4$ łokcia każdy z nich długi. Szkoła latem i zimą otwarta. 4) Za nierzetelność następuje wykluczenie. 5) Opuszczający szkołę, po ustnym egzaminie, gdy na każde pytanie tyczące się uprawy i przyprawy lnu da dokładną odpowiedź, dostanie na żądanie świadectwo dojrzałości. Z naszych krajów Żmudź pod caratem niestety, Warmja i Litwa, pruski Szląsk i karpackie zwłaszcza strony, gdzie lud tak biedny jak pracowity, wieleby ze szkółek takich skorzystać mogły.

Dla ludu wiejskiego zalety godne są także szkoły pasterskie, jakie już mamy w Marchji brandeburgskiej we Frankenfelde i w Bawarji w Lichtenhof koło Norymbergji.

Pouczają tamże: 1) przymiotów i wymagań, jakie dobry pasterz posiadać powinien; 2) obowiązków pasterzy i owczarzy; 3) o zewnętrznym kształcie zwierząt; 4) o środkach ostrożności przy zakupywaniu bydła; 5) starania odpaszania bydła w oborze i na pastwisku; 6) hodowli i odstanowienia bydła; 7) o pomocy przy cieleniu się krów; 8) środków poratowania w razie choroby; 9) środków ostrożności w razie zarazy; 10) przepisów dla owczarzy; 11) znajomości co do wełny i owiec; 12) o praniu i strzyżeniu; 13) o pielęgnowaniu i żywieniu owiec, oraz o za-

chowaniu paszy; 14) historji naturalnej i hodowli owiec; 15) najlepszych środków zaradczych w razie choroby owiec; 16) o owczarni. Pouczanie w zimowych miesiącach, jakoteż i mieszkanie bezpłatne; każdy z uczni sam dba o swoje wyżywienie.

Sprawa tu poruszona szkółek wiejskich i t. p. jest wszędzie dopiero w powstawaniu: w Prusach Wschodnich zaledwie ich jest siedm. Centralne Stowarzyszenie rolników wschodnio-pruskich przeznaczyło w r. 1865 160 tal. (225 zł. a.) na wynagradzanie gorliwości nauczycieli i na wspomożenie tychże szkółek. Przytaczam tu ten fakt, bo dowodzi jak małemi środkami tak ważne cele dokonywać można. Nagrody naznaczone dochodzą wysokości 20 do 30 tal. t. j. 20 do 45 zł. a., a część pieniędzy idzie na zakup rzeczy potrzebnych dla wiejskich szkółek. Prusy nadreńskie liczą 70 wiejskich szkółek co tylko urządzonych. Południowe Niemcy w ogóle mają ich więcej od północnych. Otóż i przeszliśmy pobieżnie obszerną dziedzinę organizacji, jakiej dorastające pokolenie rolników potrzebuje do swego ukształcenia, a raczej do przygotowywania ku ich zawodowi.

Dalsza ciągła, nieustająca praca czeka ich, gdy samodzielnie w życie wstąpią.

Na wystawie krajowej rolniczo-przemysłowej urządzonej staraniem Towarzystwa gospod. galic.

w miesiącu Lutym 1867 we Lwowie,

rozdane zostały następujące nadgrody:

Medal bronzowy otrzymali Panowie:

1. *Andrószowski Ignacy*, z Porzecza, za wyroby serów tłustych, mianowicie za wyśmienity sér, tak zwany limburski, jako też parmezański i szwajcarski.

2. *Drohojowski hr. Kazimierz*, właściciel fabryki spirytusów i rosolisów w Bolanowicach, za spirytus odznaczający się nadzwyczajną czystością, jakoteż tęgością (96° Tr.) również za rum doskonały.

3. *Fabryka papieru w Czerlanach*, za doskonałe wyroby swoje, szczególnie za gatunki papieru do pakowania.

4. *Keller Karol*, fabrykant wyrobów koszykarskich we Lwowie, za rozmaite wyroby swoje, odznaczające się czystością roboty, dobrym gustem, elegancją i praktycznością.

5. *Kwistek Tomasz*, prezes Towarzystwa jedwabniczego w Brzeżanach, za niezmordowane usiłowania około podniesienia jedwabnictwa w kraju naszym i owoce swej pracy na tem polu.

6. *Potocki hr. Adam*, za zasługi około podniesienia przemysłu krajowego i produkcji krajowej.

7. *Zabielski Ignacy*, z Łoszniowa, za celujące okazy rozmaitych zbóż i nasion produkcji własnej, nadesłane w znacznej ilości, dające słuszną nadzieję, że potrzeby nasze co do nasion ogrodowych, dotąd za granicą załatwiane, z korzyścią dla kraju zaspakajane będą.

8. *Zakład naukowo-rolniczy w Dublanach*, za umiejętne i pieczołowite prowadzenie owczarni (rasy Electo-Negrettów) odznaczającej się nadzwyczajnem bogactwem wełny nader cienkiej i wyrównanej zupełnie.

Listy pochwalne otrzymali Panowie:

1. *Bobczyn Wasyl*, włościanin z Chomczyna obw. kołomyjskiego, za tytoń odznaczający się wielkością, pięknością i elastycznością liścia.

2. *Bogdanowicz Maksymin*, z Przemiwółek, za pszenicę sandomierkę, przedstawiającą najwięcej znamion swojego rodzaju (waga 168 funtów).

3. *Czartoryski xżę. Jerzy*, właściciel fabryki drożdży w Czarnej Woli, za doskonałe pod każdym względem drożdże prasowane.

4. *Drohojowski hr. Zygmunt*, z Krukienic, za urządzenie fabryki posadzek drewnianych.

5. *Dutkiewicz ksiądz Eugeniusz*, z Lubienia, za aparat do wypróżniania plastrów miodnych (systemu p. Kunza), przez którego wykonanie i nadesłanie na wystawę do rozpowszechniania tego nader pożytecznego przyrządu się przyczynił.

6. *C. k. dyrekcja salin z Wieliczki*, za staranny i umiejętny wybór okazów soli rodzinnej.

7. *Gablenz Juliusz*, właściciel fabryki octu i drożdży prasowanych w Kulparkowie pode Lwowem, za wyśmienity ocet, odznaczający się czystością, szczególną tęgością i aromatem.

8. *Gnoiński Wincenty*, z Krasnego, za proso czerwone, uznane za pierwsze z ziarna i wagi (170 fnt.)

9. *Gostyński Franciszek*, z Kortomówki pode Lwowem, właściciel fabryki kości nawozowych, za superfosfat i węgiel kostny preparowany, czyli mączkę z kości zwęglonych.

10. *Hanicki i spółka*, we Lwowie, fabrykant obuwia, za obuwie damskie.

11. *Hercok i Arnold*, ze Lwowa, za okazy rezonansów, storów i żaluzyj, wyrabianych misternie z drzewa, w szczególności zaś za wprowadzenie nowej gałęzi przemysłu w lasy, przedtem prawie odbytu nie mające.

12. *Jakubowicz Józef*, z Kurzan, za groch biały, położony w rzędzie pierwszym.

13. *Klein Karolina*, z Wełdzierza, za powłokę kamienną własnego wynalazku na blanc drzewie i cegle, naśladującą do złudzenia marmur i mozaikę. *)

14. *Kozubowska Filipina*, z Krakowa, za jedwab uznany za pierwszy, odznaczający się pięknym połyskiem, równością nitek i miękkością.

15. *Kral Franciszek*, z Truskawca, za wyborne owoce suszone.

16. *Lanckorońskiego hrabiego zarząd dóbr*, z Komarna, za pszenicę jarą, odznaczającą się wagą, kolorem i dorodnością ziarna, niemniej za żyto dorodne i niezwykłej wagi (170 fnt.), tudzież za lniankę (rzyj), położone w rzędzie pierwszym.

17. *Majer Józef*, ze Lwowa, za jabłka (w 16tu gatunkach) i gruszki (w 8miu gatunkach), celujące szlachetnością.

18. *Mier hr. Karol*, właściciel młyna parowego w Kamionce Strumiłowej, za pszenną mąkę nr. I., jakoteż za bardzo piękne krupy perłowe.

19. *Pańkowski Kazimierz*, profesor z Dublan, za umiejętne i ze świetnym skutkiem prowadzone kierownictwo owczarni dublańskiej, tudzież za umiejętne zestawienie próbek wełny na wystawę nadesłanych.

20. *Piniński hr. Leonard*, właściciel młyna parowego w Grzymałowie, za pszenną mąkę średnich gatunków, mianowicie nr. 00 i nr. I., następnie za wyborną mąkę żytnią nr. I., II. i III., nakoniec za piękny grysik nr. II.

21. *Piniński hr. Leonard*, za koniczynę uznaną z czerwonych za pierwszą, ze względu na jakość, czystość koloru i wagę ziarna.

22. *Podlewski Walerjan*, z Chomiakówki, za hreczkę uznaną za pierwszą pod każdym względem.

---

*) Powłoka ta zastósować się da do posadzek, ścian i mebli. Szczególniej przydatną być może po kościołach do przystrojenia ołtarzów.

23. *Potockiego hr. Adama* browar, w Tenczynku, za piwo tak zwane Tenczyńskie.

24. *Potockiego hr. Adama* młyn parowy w Tenczynku, za prześliczną pszenną mąkę najpierwszej jakości, nr. 000, odznaczającą się pod każdym względem, jakoteż za doskonały grysik numer I.

25. *Sapieha xżę. Adam*, z Krasiczyna, za okazy gospodarstwa leśnego, a przedewszystkiem za gorliwe niezmordowane dążenie ku podniesieniu leśnictwa w dobrach swoich.

26. *Strusiewicz Zygmunt*, profesor w Dublanach, za preparat kości nawozowych i karmy cieląt uznanych za pierwsze, przyrządzonych bez stępy i pary.

27. *Szapira Gedale*, właściciel fabryki szyldów i napisów metalowych we Lwowie, za wyroby tejże odznaczające się dokładnością, gustem, trwałością i elegancją.

28. *Tepa Władysław*, właściciel laboratorjum chemicznego we Lwowie, za nadzwyczaj czystą benzynę Collas, równie za atrament alizarynowy do pisania, jako też za atrament i gumę do znaczenia bielizny — i inne wyroby chemiczne.

29. *Torosiewicz Michał*, z Połtwi, za jęczmień uznany za pierwszy dla czystości i wagi ziarna (150 fnt.)

30. *Towarzystwo jedwabnicze brzeżańskie*, za mnogie okazy kokonów, próbek oprzędu i wyrobów jedwabniczych, tkanych po części w kraju, po części zaś za granicą.

31. *Treter Edward i spółka*, z Krakowa, za czernidło do skór i obuwia.

32. *Treter Hilary*, z Laszek królewskich, właściciel fabryki gipsu mielonego w Łoni, za nadzwyczaj miałki gips nawozowy, przydatny szczególnie do posypywania gnojników. *)

33. *Wilczyński Wincenty*, z Majerówki pode Lwowem, za owoce nadesłane w kilkunastu okazach, celujące pięknością osiągniętą przez troskliwe przechowanie.

34. *Wisłocki Apolinary* właściciel c. k. uprzyw. fabryki kości nawozowych w Demborzynie, za kości nawozowe, za klej stolarski z roślin, czaszek i racic uzyskany, tudzież za smarowidło do wozów i skór, z nadmiaru tłuszczu kości wygotowane.

35. *Wolański Erazm*, właściciel fabryki olejków eterycznych w Czarnokońcach, za wyśmienite, o czystym aromacie surowe olejki eteryczne, mianowicie anyżowy, kminkowy i inne.

---

*) Fabryka produkuje rocznie 4 — 5.000 cetn., które w znacznej części wywożą do zabranych krajów.

36. *Zabielski Ignacy*, z Łoszniowa, za pszenicę przewódkę kosmatą, między czerwonemi najpierwszą, o wadze 184 fnt., za kukurudzę rychłą, z ziarna i wagi także najpierwszą (182 fnt.) za koniczynę białą, tudzież za rzepak ozimy i jary, którym także przyznano pierwszeństwo.

37. *Zacchi Pasquale*, ze Lwowa, fabrykant odlewów gipsowych, za ładne i udatne odlewy z gipsu.

38. *Zakład naukowo-rolniczy w Dublanach*, za pszenicę frankenszteinską, za żyto szampańskie, jakoteż za okazy roślin okopowych i nasion ogrodowych i pastewnych.

39. *C. k. Zarząd leśny w Kutach*, za popęd do nowej i bardzo ważnej gałęzi przemysłu lasowego, jako za wyroby z żywicy, a w szczególności za okazy żywicy, kalafonii i smoły.

40. *Zieliński Ludwik*, właściciel fabryki fajansów w Lubyczy Królewskiej, za wyroby szczególniej stołowe, odznaczające się czystością i prostotą formy, osobliwie zaś za wyroby prasowane.

41. *Żaak Wincenty*, właściciel rękodzielni wyrobów stolarskich, za staranne i ze znajomością rzeczy prowadzone przechowywanie materjałów drzewnych w obfitym składzie swoim, a w szczególności za brus dębowy 31¼ cali wied. szerokości.

Pisemne uznanie otrzymali Panowie:

1. *Andruszko Andruś*, włościanin w Truskawcu, za zamiłowanie do sadownictwa, a w szczególności za jabłka nadesłane.

2. *Bochdan Hipolit*, z Zadwórza, za pszenicę (176 fnt.) położoną w rzędzie drugim.

3. *Drohojowski hr. Zygmunt*, z Krukienic, za kości nawozowe.

4. *Hładki Tomasz*, włościanin z Truskawca, za zamiłowanie do sadownictwa, a w szczególności za jabłka.

5. *Matkowski Stanisław*, z Jezierzan, za groch zielony (188 fnt.) i jęczmień dwójniak (156 fnt.) położone w rzędzie drugim.

6. *Tustanowski Julian*, za groch położony w rzędzie drugim.

7. *Tyniecka Marja*, ze Lwowa, za wyborne śliwki prasowane, wyrównywujące zagranicznym.

8. *Zabielski Ignacy*, z Łoszniowa, za jęczmień, proso białe i koniczynę czerwoną, położone w rzędzie drugim, tudzież za kwiat malwy czarnej.

9. *Zakład naukowo-rolniczy w Dublanach*, za koniczynę białą i lniankę (rzyj) położone w rzędzie drugim.

Uprawa obcych tytuniów w kraju.

(Z komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie).

Na podanie komitetu do tutejszego Namiestnictwa o dozwolenie uprawiania amerykańskich tytuniów na próbę w Galicji udało się Namiestnictwo, popierając życzliwie żądanie komitetu, do dyrekcji finansów, która porozumiawszy się z centralną dyrekcją fabryk tytuniowych w Austrji, dostarczyła próbek nasienia tytuniowego amerykańskiego i syryjskiego z odpowiedniem wyjaśnieniem.

Z tego wyjaśnienia ze strony centralnej dyrekcji fabryk tytuniowych okazuje się, że zarząd monopolu tytuniowego próbował zasiewać różne zagraniczne tytunie w krajach monarchji, a zatem i w Galicji. Doświadczenie pouczyło wszakże,

a) „że tytuń z nasion zagranicznych zachowuje wprawdzie „w pierwszych latach kształt liścia właściwy, ale co do „smaku, zapachu i t. p. przybiera zupełnie własność tytu„niów krajowych uprawianych w tych okolicach, gdzie „próby poczyniono;“

b) „że dla Galicji trudno będzie znaleźć gatunek tytuniu, „któryby nastręczał lepsze warunki t. j. bardziej odpowia„dał składowi ziemi i klimatowi i był dlo monopolu ko„rzystniejszym niż te tytunie, które teraz w Galicji bywają „uprawiane i szczególnie się udają. Są to mianowicie:“

1) „tytuń pierwotny galicyjski, szczególnie dobry na tabakę;“

2) „tytuń powstały przez krzyżowanie rozmaitych gatun„ków, tak zwany m o s k a l o w s k i (z Moskalówki);“

3) „tytuń wyhodowany z nasienia siedmiogrodzkiego (z For„garas), który szczególniej w ostatnich czasach odznaczył się „wielkością i obfitością liścia.“

„Tytunie amerykańskie i azjatyckie nie odpowiadają dla „tego, że nie tylko tracą swoje właściwości, ale dla ostrego „klimatu niedojrzewają zwykle na czas, liść miewają wązki, „żyłkę środkową, główną w liściu, grubą a poboczne zbyt gęsto „obok siebie stojące i pod nadto ostrym kątem od głównej żyłki „wychodzące.“

Dyrekcja nadesłała do komitetu dla udowodnienia swoich twierdzeń próbki liścia tytuniowego z nasienia moskalowskiego, z oryginalnego O h i o, pensylwańskiego, wirgińskiego, z których pierwsze pochodzi z wzorowej plantacji z a b ł o t o w s k i e j,

tamte zaś (amerykańskie) z siedmiogrodzkiej plantacji wzorowej w Maros-Vasarhely. Dyrekcja zwraca uwagę na to, że amerykańskie tytunie przybrały wszelkie właściwości zwykłych siedmiogrodzkich tytuniów, oraz że moskalowski liść jest daleko ładniejszy, cieńszy i szczególnie do obwijania cygarów lepszy niż liść z nasion zagranicznych pochodzący.

Ztąd wywodzi dyrekcja zdanie, że rozdawanie nasion amerykańskich między galicyjskich plantatorów nieprzyczyni się bynajmniej do udoskonalenia uprawy tytuniu i nieprzyniesie żadnej korzyści dla monopolu. „Pomimo tego zezwala dyrekcja na to, aby pojedynczym plantatorom rozdać dla próby obce nasiona i przesyła w tym celu komitetowi próbki sześciu gatunków nasion, których oryginalność centralna dyrekcja fabryk tytuniowych poręcza. Dyrekcja żąda tylko, aby Towarzystwo gospodarskie podało gminy lub plantatorów, którym tych nasion udzieli do wiadomości c. k. inspektoratu zakupna tytuniu w Kołomyi w celu zbadania skutków próby, jakoteż i przestrzegania aby obecnie uprawiane bardzo dobre gatunki krajowe niewyrodziły się przez używanie obcych nasion.

Gatunki nasion złożone w kancelarji Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie są następujące:

1) Nasienie tytuniu: z Belad el Szekif wsi Haruf w Syrji.

2) Nasienie tytuniu: z Belad el Bechara wsi Markola w Syrji.

3) Nasienie tytuniu: z Aklim el Teffa wsi Keffir Hotta w Syrji.

4) Nasienie tytuniu: z góry Liban wsi Dżebeig w Syrji.

5) i 6) Nasienie tytuniu: z Virginji w Ameryce.

Korespondencje.

Z pod Sądowej Wiszni.

(Z. Z.) Odnośnie do mojej korespondencji, pisanej przed powodzią, w której wyraziłem zdanie, że dla gospodarzy na rolach piaszczystych rok bieżący do niezłych należeć będzie, donieść mogę teraz po skończonych zbiorach że się nie omyliłem. *Żyta*

zebraliśmy na kopy jakoteż na namłot średnie, *kreczki i grochy* mniej niż średnie, za to *jęczmiona* i *owsy* bardzo dobre w kopach i namłocie, *kartofle* w suchych piaskach acz zapalone w naci są zdrowe i dorodne, tylko w niższych położeniach, gdzie deszcze lipcowe sprawiły gęste zachwaszczenia, spodziewany płon mocno jest zakwestjonowany.

Paszy jest u nas tego roku wielka obfitość; zbiór *siana*, gdzie woda nie zabrała, był znacznie wyższy jak w średnich latach; otawy są bardzo piękne i ściernie narobiono mnóstwo tak na chłopskich gruntach, jakoteż na dworskich zwykłym trybem na współ. Dlatego też bydło chude, które zaraz po powodzi znacznie w cenie było spadło, teraz bardzo jest drogie, zapewne z przyczyny, że dla skonsumowania na miejscu paszy wiele gospodarzy bydło skupuje. Dla gorzelników, kupujących właśnie o tej porze na wypas, jest to z nie małą szkodą; konkurencja w kupnie chudego zmusza ich do drogiego kupna, później konkurencja przy zbyciu podpasionego bydła, wywrze wpływ na zniżenie ceny — zkąd strata pewna.

Ceny zboża trzymają się wysoko; *żyto* wyżej 6 złr., *pszenica* w lichym gatunku, której jest najwięcej 8 złr. za 170 fnt, na którą to wagę blisko 5 ćwierci wychodzi; pszenica piękna rzadka jak biały kruk 12 złr. i wyżej; *jęczmień* 4.20—4.50; *owies* 2.40—2.50; cena *kartofli* jeszcze nie jest ustaloną, wyborowe po miasteczkach płacą około 2 złr., na spekulację w Czerwcu kupionych 1.000 korcy od jednego obywatela po 1.25, odprzedał spekulant w tych dniach po 1.60 do poblizkiej gorzelni — *Okowita* w sprzedaży dla sąsiednich arendarzy, płaci surowa 1.12, lutrowana anyżkowa 1.22, o transakcjach z nowego wyrobu nic nie słychać.

Celem zbadania skuteczności dostępnych dla nas sztucznych nawozów, t. j. makuchów i kości roztworzonych, zrobiłem przeszłej jesieni próbę, której rezultat ogłosić mam sobie za obowiązek: na roli piasczystej nawoziłem 1 morg 24ma furami (pół gnoju) bydlęcego obornika, na drugi morg dałem 10 cetnarów makuchów, na trzeci 5 cetnarów makuchów i 2$^1/_2$ cetnara kości nawozowych z fabryki krukienickiej, czwarty morg został niczem nie nawożony; na każdy morg wysiałem po jednym korcu; rezultat zbioru z tych czterech kawałków jest następujący: pusty morg dał 4 korcy, snopów 45 i na wagę 760 ft. ziarna i 1.410 ft. słomy; kośćmi i makuchami nawożony dał 5 kóp, snopów 53, a na wagę 965 fnt. ziarna i 1.325 fnt. słomy,

samemi makuchami nawożony dał 7 kóp i 22 snopy, a na wagę 1.160 funtów ziarna i 2.358 funtów słomy, nakoniec z morga półobornikiem zgnojonego, było 7 kóp, 45 snopów, a na wagę 1.302 fnt. ziarna i 2.560 fnt. słomy.

Strzałkowce 4. Września 1867.

(*N. M.*) Na wezwanie szan. redakcji w numerze 4. *Rolnika* zamieszczone, podaję do wiadomości, że ja także przeszło rok szósty uprawą chmielu na swej posiadłości w Strzałkowcach powiatu borszczowieckiego trudnię się, i że przestrzeń gruntu mojej chmielarni w tym roku o 7½ morgów powiększoną została tak, że w następującym roku będę już zwyż 15 morgów do zbioru miał.

Przeszłego roku miałem z 7¾ morgów ogrodu 32 cetnary, a tego roku spodziewam się więcej jak 40 cetnarów z tej samej przestrzeni, jeżeli mnie dotychczasowa posucha z wiatrami i wczorajszy przymrozek jakiej szkody nie wyrządzi, bo jeszcze i połowy niezebrałem, chociaż od 22. Sierpnia zacząłem.

Dotychczas mój chmiel tylko czeski kupiec pan Russ z Pragi i bawarski kupiec pan S. Uhlmann z Fürthu przez swoich agentów w domu kupowali i płacili za takowy po 95 a najmniej 70 zł. a. od cetnara. Piwowarzy galicyjscy jak u drugich tutejszo-krajowych plantatorów tak też i u mnie kupować nie chcieli, twierdząc, że oni takiego chmielu, jaki się w Galicji produkuje u żydów każdego roku po zbiorze od 20 do 35 zł. a. dostać mogą, i że oni takiego chmielu, którego pączki są wielkie i podługowate, i których w żółto-zielonawy kolor wpada, choćby najwięcej mączki i zapachu świeżego posiadał, wcale niepotrzebują. „Tylko na chmiel zielony z małemi i okrągłemi pączkami jestem kupcem“ odpisał mi na ostatku jeden z lwowskich piwowarów. Dlatego nierobię z galicyjskimi piwowarami interesów, bo taki chmiel tylko w okolicach lasowych Bawarji i w Czechach około Auszy produkują, gdy ja sadzonki takie jak szanowny korespondent brodzki z okolicy Zateckiej a mianowicie z Dobritschan, z Salopisk i Konotop sprowadzałem.

Oprócz chmielarni państwa Germakowieckiego przed kilku laty założonej i chmielarni państwa Mielnickiego w tym roku założonej nie są mi znane inne wzmianki godne chmielarnie w tej okolicy obwodu czortkowskiego, gdzie się z roślin handlowych najwięcej tylko tytuniu i anyżu uprawia.

O tegorocznych zbiorach z okolic Rozdołu (powiatu żydaczowskiego).

Wiosnę mieliśmy sprzyjającą do zasiewu jarzyn, lato dżdżyste. Wiadomości o tegorocznych zbiorach niemogę poprzeć cyframi, ale sądzę że przecież i ogólna wiadomość nie jest obojętną dla handlu wewnętrznego. Niema miejsca gdzieby tego roku klęska elementarna nienawidziła rolnika. Toż i my równie na nieurodzaj utyskujemy.

Wiosna rozwinęła wprawdzie piękną zieloność, lecz wśród lata w czasie odkwitnięcia kłosa deszcz kilkudniowy naszą nadzieję zniweczył, dotego wylew nadzwyczajny wody dniestrowej, jakiego nie pamiętamy od roku 1836, zalał łąki wczasie zbiorów siana i zamulił najbujniejsze trawy. Uniosła powódź siano w kopach i z pokosów. Musieliśmy bydło mleczne trzymać na stajni kilka tygodni aż trawa z namułu odrosła i karmić je koniczyną, której z powodu posuchy wiosennej niewiele zebrano.

Na zboże padła rdza (ruda) w samym kwiecie; w pszenicy zamknęła ziarno tak, że niemogło się wypełnić. — Morg pszenicy wprawdzie wydał do 14 kóp, lecz kopa zaledwie da 8 garncy szczupłego ziarna wagi 130 funtów na korzec; słoma do nieużycia, chyba na podściółkę, utrudniać będzie wymłót zawiędłego ziarna. Co do zasobów starej pszenicy, nie wiele ją kto ma, a to dlatego, że przeszłego roku dobrze płacono, więc każden starał się ją spieniężyć.

Żyto grad zbił do szczętu, bo też padał wielkości gołębich jaj. Kto skosił żyto, ten lichą słomę otrzymał; kto zostawił, choć widział ledwie setny kłos sterczący, otrzymał przynajmniej nasienie, bo wczasie gradobicia było półziarna. Słoma była wprawdzie przez grad trzy albo i cztery razy złamaną, to jednak dochodziło ziarno jakie takie, mając soki z korzenia. Gdzie zaś słoma złamana była w korzeniu, tam pobielała i żadnego ziarna niedała. W miejscach, które grad ominął, dał morg 9 korcy ziarna, lecz korzec ma wagi ledwie 149 funtów.

Jęczmień zarodził na kopę i ziarno; morg wydał 9 kóp dorodnego ziarna.

Hreczka, choć nasza okolica nienajwięcej zasiewa, dopisała.

Kukurudza obiecuje tego roku dobry plon.

Groch i *wyka* ucierpiały przez zbyteczną wilgoć; przed zbiorem okazały się były dorodne strączki; *fasola* udała się.

Na *owies* lubo dość obfity na kopy, wczasie sypania się padła mocna pleśń, podobna do pajęczyny, tak iż połowa ziarna tylko została.

Rzepak na słomę był niski; słoty nieustanne niedały mu wzróść; w zimie myszy zgryzały flance i czyniły znaczne luki wczasie kwitnięcia zjedzony przez chrząszczyki, ledwie 7 korcy na morg wydał.

Lnianka niska na słomę dała ziarna dosyć odpowiedniego.

Lny: nasienie nikłe, — *kmin* powódź zabrała.

Chmiel, od początku już liść zmalały wróżył niepomyślny zbiór, czas mokry przeszkadzał odkwitnięciu dokąd się nieociepliło, w połowie Sierpnia zaczęło się nieco błyszczyć kwiatu i to drobnego; zbiór tegoroczny ledwie na trzecią część można liczyć.

Kartofle, ten ważny artykuł gospodarski, uległ zepsuciu.

Pszczelnictwo w tym roku ciężką miało przeprawę, niektórzy wśród lata karmili pszczoły, aby je utrzymać.

Z owoców czereśnie i wiśnie najlepiej zrodziły; gruszek i śliwek dosyć; jabłek mało.

Bydło tak tuczne jak i chude popłaca.

Steciecki.

Zatec dnia 5. Września 1867.

(Sprawozdanie J. Schöffla o stanie chmielu. Udzielone z kancelarji Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego).

Stan chmielu zmienił się od mojego ostatniego sprawozdania (z dnia 9. Sierpnia) stanowczo. Podczas gdy wtedy chmielarnie zieleniły się gęstym liściem jak lasy, są teraz szare albo czerwone i zachowały zieloność tylko w głębinach wilgotnych. Lecz i tym się dziwić trzeba, że nieucierpiały przy upale 45° R. w słońcu a 32° w cieniu.

Mieliśmy od 9. Sierpnia stałą pogodę, bez wiatru i chmur, z upałem, który chmielowi znacznie zaszkodził i doprowadził go do zbyt rychłej dojrzałości bez wilgoci, tak że już koło 20. Sierpnia musiano się wszelkiemi siłami wziąć do zbioru, który do 10. Września będzie po większej części skończony.

Co do ilości zaszkodził upał o tyle, że nie dozwolił wszystkim latoroślom tak wzróść jakby to było przy prawidłowym stanie powietrza.

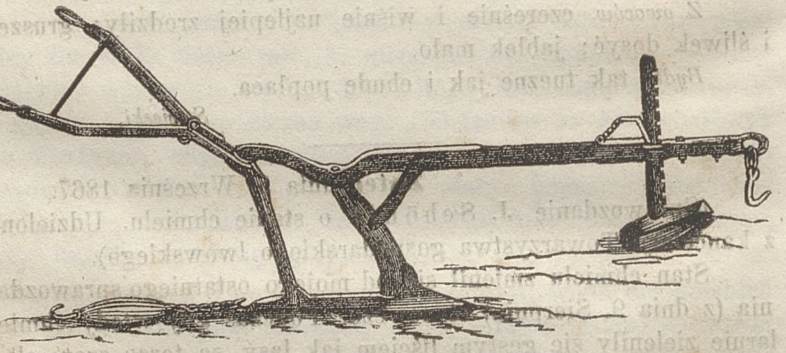
Liczę dziś już tylko na sprzęt $^3/_4$ podczas gdy w ostatnim liście spodziewałem się $^4/_4$.

Co do jakości to posucha niemogła wiele zaszkodzić, bo kwiat był już prawie dojrzały, i tylko dołem poobsypywał się liść i kwiat, tak że miejscami najwyższy mężczyzna ani liścia ani kwiatu niedosięgnie.

W tych dniach poczyniono już także niektóre kupna nowego towaru. W mieście po 155 zł. a. — Suchy towar pakowano zaraz w worki i posłano jako próbkę.

Z innych okolic nie donoszą wprawdzie o złym wpływie posuchy na chmiel, ale nie wątpię, że nigdzie nie mogła ona pomyślnie działać, a zwłaszcza dla późniejszych gatunków będzie jeszcze szkodliwszą, niż dla wcześniejszych.

W Auszy kupiono w tych czasach kilka tysięcy cetnarów chmielu zielonego. Ceny wzrastały od 75 do 110 zł. a. Gdy ceny tak poszły w górę, kupcy stracili ochotę kupowania.



Zgłębiacz belgijski.

Zgłębiacz belgijski cały żelazny, zaszczycony pochwałą na próbach paryzkiej wystawy agronomicznej, odznacza się zamianowicie wielkiemi rozmiarami i silną budową, co go do zagłębiania aż do 16 cali, równie jak do przełamywania wszelkich zawad sposobnym czyni. Ma słupice wysokie, a przednią, nietylko szeroką i ostrą, ale nadto ponad lemieszem jakby małym krojem nadstawioną. Lemiesz kuty i stalony, podobny nieco kształtem do lemiesza u zgłębiacza hohenheimskiego, ale krótszy, mocniejszy i ostrzej w ziemię zadany, nietylko podnosi i kruszy ziemię, ale nadto w mocnej i spoistej roli wyrzyna rowek, którym na wzór rurki sączkowej osadzający się zbytek wody odpływa. Dla mocniejszego wydrążenia tego rowka można także

zakładać do tylnego końca płoza drewniany wałek, który rozpycha i wydrąża rowek wyorany. Grządziel jest żelazny, dla wzmocnienia poprzecznem żelazem związany ze słupicą; sochy są żelazne i ruchome, aby je stosownie do zagłębiania podnieść lub zniżyć można. Jest to bez wątpienia zgłębiacz najskuteczniejszy.

Waży około 100 funtów cłowych, a kosztuje w fabryce H. Cegielskiego w Poznaniu talarów 16.

Pogląd handlowy. Z zachodu wieść nadeszła, że Francja skupuje hurtownie pszenicę, gdyż zapasy jakie miała, są wyczerpnięte. Wpłynęło to na podwyżkę cen o 4 sbr. na $85^{1}/_{2}$ fnt. niem. czyli 20 ct. w. a. na $76^{1}/_{2}$ fnt. wiedeńskich. W Anglji pokupu na zagraniczną pszenicę niema, zwłaszcza przy nadziei, że spadanie cen w Ameryce, exportem tamtejszym, wzbogaci targi angielskie.

Żyto w wielu miejscach daje nadspodziewanie mały omłot, w cenie dobrze się trzyma, a gradowe burze, które w tych dniach nawiedzały Prusy i księstwo Poznańskie i wielkie szkody w stojących na pniu jarzynach poczyniły, nadały ozimemu ziarnu tem większej wartości.

Handel drzewem ospały, sprzedaż do Prus coraz to trudniejsza i coraz mniej korzystna, a jednakże są stałe, znaczne odpływy towaru leśnego do zamorskich i do pozaeuropejskich nawet krajów. Z urządzenia kantoru sprzedaży towaru leśnego, w który warto sumę akcyjną wrzucić, konjunktury obróciłyby się na korzyść naszego kraju.

Handel wełną przez zakupy nadreńskich, belgijskich i francuskich fabrykantów nieco ożywiony. Kontrakty na dostawę na rok przyszły idą leniwo, jednakże zawierają się. Po długich walkach czy cienką czy dłuższą a grubszą produkować wełnę, szala zwycięztwa zaczyna się przechylać ku cieńszym gatunkom, ponieważ obawa przed konkurencją pozaeuropejskich owczarni, co do cienkiej wełny zaczyna niknąć. Kraje te, przy tabunowym bowiem chowie, do pewnego średniego stopnia cienkości doprowadzić tylko mogą swoje trzody, a wyroby delikatne, w miarę cywilizacji i potrzeb wzrastające, bez cienkiej wełny obyć się nie mogą. Cienka wełna we Wrocławiu i Berlinie 84—85 tal. poznańska 74, czesanka 70. Spirytus trzyma się w cenie. W Królewcu bez okseftu za 8.000 Tr. 24 tal., w Berlinie za 8.000 Tr. 21 tal., we Wrocławiu za 8.000 Tr. 22 tal. Banknoty austrjackie po $81^{3}/_{8}$. Bilety banku moskiewskiego po $83^{3}/_{8}$.

Pszenica w Gdańsku pstra i jasno pstra 4 tal. za 85 fnt. niem., a 76 fnt. wied.; w Królewcu pstra i jasno pstra $3^{1}/_{2}$ tal. za 85 niem. a 76 fnt. wied.; we Wrocławiu pstra i jasno pstra $3^{1}/_{3}$ za 85 fnt. niem. a 76 fnt. wied.; w Berlinie 78 do 92 tal. za 2.000 fnt. niemieckich.

Żyto w Królewcu za lekkie, świeże $^{118}/_{119}$ wagi holend. po 2 tal. 25 sbr. za 80 fnt. niem. (71,87 fnt. wied.), za litewskie wagi $^{116}/_{117}$ holend. po 2 tal. 15 sbr. za 80 fnt. niem.; w Gdańsku za

wagę $^{113}/_{121}$ holend. po 2 tal. 28 sbr. za 80 fnt. niem.; w Berlinie za 2.000 fnt. niem, 62—64 tal.; we Wrocławiu za 2.000 fnt. niem. 58½ tal.

Jęczmień w Anglji bardzo żądany, płaci we Wrocławiu 51 tal. za 1.750 fnt. niem.; w Królewcu 54 — 33 sbr. za 55½ fnt. niem.; w Berlinie 45 do 50 tal. za 1.750 fnt. niem.

Groch w Gdańsku 70 — 85 sbr. za 90 fnt. niem.; w Berlinie 64—69 tal. za 2.250 fnt. niem.; we Wrocławiu 70 sbr. za 90 fnt. niem.; w Królewcu niema go wcale na targu.

Owies we Wrocławiu 46 sbr. za 50 fnt. niem.; w Królewcu 43 sbr. za 50 fnt. niem.; w Berlinie 33 tal. za 1.200 fnt. niem.; w Gdańsku 44 sbr. za 50 fnt. niem.

II. Stosunek wzajemny krajów co do potrzeb zbożowych wyjaśnia się. Wiemy już teraz, że południowo-zachodnie kraje Portugalji, w której zniesiono co tylko cło na dowóz zboża, Hiszpanja, południowa Francja z własnych zbiorów się nie wyżywią. We Włoszech, Niemczech, w Belgji jak i w innych wszystkich krajach, jak i u nas samych żniwa tak przeróżnie wypadły, że rok ten będzie się liczył do najwięcej ożywionych w handlu zbożowym. — O spadaniu cen ani można myśleć, a do jak nadzwyczajnych one dochodzą obecnie, dowodem dzień 31. Sierpnia r. b. na giełdzie berlińskiej, w którym za żyto z natychmiastową dostawą 150 tal. za 2,000 funtów żądano, a regulowano ostatecznie po 90 tal.

Cena ta jest nadzwyczajną, lecz tem bardziej pocieszającą, że nią wystraszeni zostali, a poczęści i ukarani, bawiący się w pozorny handel zboża na giełdzie, a szukający rzeczywiście w podwyżce lub spadnięciu ceny swoich zysków, przez którą to zabawkę często szkodzą tak producentom jak i rzeczywistym kupcom zboża.

Ceny spirytusu stoją jak stały do 24 tal. za 8.000° Tr. Olej skalny coraz bardziej w używanie wchodzi. Francja w takiej ilości go żądać poczyna, że odbyt i najobfitszych dowozów zapewniony.

Stowarzyszenia asekuracyjne niemiecko-pruskie mają niebawem być i w cesarstwie austrjackiem koncesjonowane. Publiczność na tej rywalizacji jak najlepiej wyjdzie, bo będzie mogła tak mienie, jak i życie swoje zabezpieczyć w jak najpewniejszych i nieprzedrożonych Towarzystwach. Z Towarzystw zabezpieczenia interesujących bezpośrednio rolników powstało w tych miesiącach Towarzystwo asekurujące bydło; nazwa tego Towarzystwa jest „Pan,“ niebezpieczeństwa, dzieli na 3 klasy główne i podług tego oblicza premje.

Do Iszej klasy niebezpieczeństw liczą się wszystkie możliwe, nieszczęśliwe wypadki przez zarazy na bydło i płaci się 3%.

Do IIgiej klasy śmiertelność wskutek zarazy czyli pomoru.

Do IIIciej klasy ubytek wszelki bydła, wyjąwszy zarazy czyli pomoru.

Towarzystwo „Pan“ wyszczególnia się od dotąd istniejących podobnych przez to, iż pomimo wzajemnej solidarności ma stałe opłaty, bez dopłat późniejszych. Opłaty te są tanie i mogą być taniemi dla tego, że skutkiem miesięcznego bilansu nowo przystępujący członkowie nie są obowiązani żadnemi zobowiązaniami dawniejszemi Towa-

rzystwa; a potem i dlatego, że „Pan“ uwzględnia rzecz przez inne Towarzystwa dotąd nieuwzględnioną t. j., iż bydło wiejskie jest i lepiej pielęgnowane w ogóle, i mniej pracą przeciążone jak bydło w miastach, jak konie furmanów, poczt i t. p. dlatego, dla bydła rolników utworzono osobną klasę zabezpieczenia.

Od pomoru zabezpieczenie kosztuje $1/_2$ od tysiąca. Od wszelkich innych razem wziętych wypadków, które się ciągle w gospodarstwie przydarzają 2 od sta. Kredytowe stosunki rolnicze w Prusach obiecujące i wzorowo ustalić się zamierzają za pomocą usiłowań samychże rolników, którym rząd pozwala zakładać banki hipoteczne i kredytowe.

Polscy ziemianie, którym w Poznańskiem odebrano nawet prawo rozrządzania własnym zaoszczędzonym funduszem Towarzystwa ziemstwa kredytowego, mają nadzieję przeto, że rząd raczy przynajmniej pozwolić na rozrządzanie na potrzeby własnym funduszem, skoro Niemcom ułatwia na wszelki sposób dorobek.

Smutny stan potężnie zadłużonych majątków niemieckich świadczy najwymowniej zarazem, że różnica pomiędzy gospodarstwem Polaków prześladowanych obczyzną i nieszczęściami narodu swego, tzymającymi się jednakże dobrze, a pomiędzy gospodarstwem Niemców, którym sprzyjają wszystkie okoliczności kredytu, zachęceń rządowych, kształcenia się w ich zakładach narodowo-niemieckich, nareszcie ściślejsza ich solidarność i t. p. — że ta różnica w wyniku ostatecznym przeważa się na stronę inteligencji polskiej. Tak być zresztą powinno, gdyż odwieczny kościół boży jest naród polski, a nie żaden inny, i od niego jedni chleb brali, a bliżsi pouczali się jak rolę uprawiać.

Przy swobodzie łatwo by zawsze dowieść można, że jajko od kury mądrzejszem być nigdy nie może.

Berlin. *Pszenica* 2.100 fnt. 78 — 95 tal.; *żyto* 2.100 fnt. 61 do $65 1/_2$ tal.; *jęczmień* 1.750 fnt. 44 — 50 tal.; *owies* 1.200 fnt. 26 do 30 tal.; *rzep i rzepik* 1.800 fnt. 80 — 84 tal.; *okowita* za 8.000° Tr. $24 1/_2$ tal.

Szczecin. *Pszenica* 2.100 fnt. 82—90 tal.; *żyto* 2.000 fnt. 62 do 66 tal.; *jęczmień* 70 fnt. 1 tal. 20 sbr.; *owies* 50 fnt. 1 tal.; *okowita* $23 2/_3$ tal.

Gdańsk. *Pszenica* 85 fnt. 3 tal. $22 1/_2$ sbr. do 3 tal. 24 sbr.; *żyto* $81 5/_6$ fnt. 2 tal. 10 sbr. do 2 tal. 22 sbr.; *jęczmień* 72 fnt. 1 tal. $22 1/_2$ sbr. do 1 tal. 22 sbr.; *rzep i rzepik* 72 fnt. 3 tal.; *groch* 90 fnt $2 1/_3$ do $2 5/_6$ tal.; *okowita* 23 tal.

Królewiec. *Pszenica* 85 fnt. 3 tal. 15 sbr. do 4 tal.; *żyto* 85 fnt. 2 tal. 5 sbr. do 2 tal. 25 sbr.; *jęczmień* 85 fnt. 1 tal. 25 sbr. do 2 tal 5 sbr.; *owies* 85 fnt. 1 tal. 8 sbr. do 1 tal. 12 sbr.; *okowita* 24 tal.

Wrocław. *Pszenica* 85 fnt. 3 tal. 1 sbr. do 8 tal. 16 sbr.; *żyto* 81 fnt. 2 tal. 12 sbr. do 2 tal. 20 sbr.; *jęczmień* 74 fnt. 1 tal. 19 sbr. do 1 tal. 54 sbr., za węgierski 1 tal. 28 sbr.; *owies* 50 fnt. 1 tal. 28 sbr. do 1 tal.; *groch* 90 fnt. $2 1/_3$ tal. do $2 2/_5$ tal.

W Magdeburgu dla Hamburga i nad Ren więcej było dopytu o zboże, zwłaszcza o żyto aniżeli dostawy.

Zewsząd ożywiające nadchodzą w tym względzie nowiny i ceny idą w górę.

W Norymbergji płacono 95 fl. za 1 cetnar chmielu, t. j. 55 tal. czyli 82 zł. a. Ruch w handlu wełny zwiększający się.

Ze Lwowa. Ostatnie dni Sierpnia były pogodne i suche. Żniwa odbywały się pomyślnie. Zboża nie sprzedawano nic na wywóz. *Gazeta Lwowska* zwraca uwagę na nieuczciwe postępowanie Prusaków w zbożowym handlu, którego ofiarą padli teraz węgierscy gospodarze, bo Prusy głównie z Węgier teraz zboże sprowadzają. Niechcą oni przyjmować sprowadzonych zapasów pod pozorem, że zboże jest śnieciste. Ale czynią to tylko aby wstrzymać napływ zboża i podnieść ceny na pruskich targowicach. Słuszna jest uwaga, że dla zapobieżenia temu należałoby mieć komisantów zbożowych podróżujących (comis-voyageur). Zresztą możnaby założyć ajencję w Wrocławiu, a korzystać z domu komisowego w Chełmnie (J. B. Chotomskiego).

Gazeta Lwowska jest zdania, że fluktuacji cen na tutejszej giełdzie zbożowej nie należy bardzo uwzględniać, bo są to po większej części tylko gry giełdowe. (?) Na targach lwowskich była *pszenica* przeszłoroczna korzec 170 ft. po 12.60 do 12.70 zł. a., tegoroczna z odstawą na Październik i Listopad 160 ft. po 10 zł. a. *Żyto* przeszłoroczne także droższe; tegoroczne 155 do 158 ft. z późniejszą dostawą po 6 zł. a. — 5.80 zł. a. *Jęczmień* 140 ft. 5 zł. a., odbyt znaczny. *Owies* przeszłoroczny 100 ft. 2.40 zł. a.

Bochnia. *Pszenica* 170 ft. 13 zł. a.; *żyto* 160 ft. 7.94 zł. a.; *jęczmień* 141 ft. 5.80 zł. a.; *owies* 100 ft. 4 zł. a. w handlu stagnacja.

Tarnów. *Pszenica* 170 ft. 10.75 — 11.23 zł. a.; *żyto* 160 ft. 7.25 — 7.50 zł. a.; *jęczmień* 140 ft. 4.50 — 4.75 zł. a.; *owies* 100 ft. 2.75 — 3.25 zł. a.

Rzeszów. *Pszenica* 170 ft. 10.12 zł. a.; *żyto* 158 ft. 6.85 zł. a.; *jęczmień* 139 ft. 4.80 zł. a.; *owies* 99 ft. 2.50 zł. a.

Dębica. *Pszenica* 170 ft. 11 zł. a.; *żyto* 158 ft. 6.50 zł. a.: *jęczmień* 138 ft. 5 zł. a.; *owies* 99 ft. 3 zł. a. Dla braku zapasów przeszłorocznych nie było odbytu.

Jarosław. *Pszenica* 170 ft. 12.35 zł. a.; *żyto* 157 ft. 6.50 zł. a.; *jęczmień* 137 ft. 4.50 zł. a.; *owies* 98 ft. 2.80 zł. a. W handlu zupełna stagnacja.

Przemyśl. *Pszenica* 165 ft. 10 zł. a.; *żyto* 157 ft. 6.58 zł. a.; *jęczmień* 136 ft. 5 zł. a.; *owies* 100 ft. 2.50 zł. a.

Bydła rzeźnego i opasowego wysłano z końcem Sierpnia przez Kraków do Oświęcima 1.360 sztuk. W Wiedniu na targu na woły 3. b. m. było 1 570 wołów węgierskich, 1.071 galicyjskich, 147 krajowych. Wiedeńscy rzeźnicy zakupili 1.397, rzeźnicy z prowincji 1.059, na targowicy sprzedano 9, niesprzedanych odeszło na prowincję 323. Płacono za 450 do 640 wagi 150 do 207 zł. a. 50 c., za cetnar 26.75 do 30 zł. a.

Ruch na giełdzie lwowskiej od 1. do 15. Września.

Akcje kolei Karola Ludwika po 200 zł. m. k.: 216, 215, 215.25, 217.50, 217; ta fluktuacja kursu trwała do 4. b. m., od 5. do 7. żadnej transakcji, 9. 216 bez obrotu do 13. 213.80, 216.

Akcje kolei lwowsko-czerniowieckiej po 200 zł. a. w srebrze aż do 9. b. m. nie były na targu, tylko dnia 2. b. m. płacono 174.50, żądano 174.75 (bez zawarcia kupna).

Akcje banku hipotecz. galic. po 200 zł. a. żądano 1. b. m. 80 zł. a., następnie bez obrotu.

Obligi pierwsz. kolei Karola Ludwika II. emisji 94, 75, 94.90.

Inne papiery nie były wcale w obrocie do 15. b. m. prócz *Listów zastawnych Tow. kredyt. galic. na wal. austr.*, które sprzedawano 6. b. m. po. 79.35 zł. a.

Podobnaż stagnacja w handlu pieniężnym: 2. dawano za *ros. rubel papierowy* 1.70$^3/_4$ żądano 1.73, a 9. sprzedano po 1.70$^1/_2$.

Towary: *Pszenica* korzec 170 fnt. 12 zł. a.; 158 fnt. effektive z dosypem do 170 fnt. 10.45 na Grudzień, takiej samej wagi na Listopad-Grudzień 10.60, na Styczeń-Luty 10.25, tak było do 5. b. m., którego to dnia sprzedawano 156 fnt. z dosypem do 170 fnt. na Styczeń i Luty po 10.25, a 158 fnt. z dosypem do 170 fnt. na Listopad, Grudzień, Styczeń po 11 zł. a., 6. stał korzec tej samej wagi na Grudzień po 10.75, zaś ważący 170 fnt. na Listopad - Grudzień-Styczeń szedł po 11 zł. a.; 158 fnt. z dosypem do 170 fnt. 10.70, 158 fnt. effect. z dosypem do 170 fnt. 10.70—10.80 na Grudzień.

Żyto korzec 150 fnt. z dosypem do 160 fnt. 6.25 na Listopad-Grudzień-Styczeń (loco Drohobycz), 6.15 na Październik-Listop., 6.15 na Grudzień, 6.25 na Paźdz.-Listop.-Grudzień-Stycz., 160 fnt. netto 6.30 na Listop., 150 fnt. z dosypem do 160 fnt. 6.25 na Listopad, takiejże wagi 6.5 na Stycz.-Luty, takiejże wagi 6.40 na Grudz.-Stycz., 6.25 na Styczeń, 6 na Listopad-Grudzień (w Żółkiewskiem), zaś wagi 152 fnt. z dosypem do 160 fnt. na Grudzień-Styczeń.

Pszenica i żyto pa po 170 i 160 fnt. korzec 16.50 na Wrześ.-Paźdz.-Listop.-Grudz., 150 fnt. z dosypem na pszenicę do 170 fnt. na żyto do 160 fnt. na Grudzień-Styczeń 17.40.

Rzepak 150 fnt. 10.50, średni 150 fnt. 10 zł. a. na koniec Września, 150 fnt. 10.50 na koniec Września w Chodorowie, secunda 150 fnt. korzec 10.25 w Złoczowskiem 9.50, jary korzec 150 fnt. 8 zł. a.

Koniczyna 180 fnt. 45 zł. a. na Grudzień.

Spirytus wiadro 15.20 na Paźdz.-Listop., 15 na Grudzień w Złoczowskiem, wiadro 41 miar 80° Tral. 15.75 na Listop.-Grudz.-Stycz.-Luty, 9. b. m. tejże miary i siły na Listop.-Grudz.-Stycz. 16.25, od Grudnia za 6 miesięcy 15.87$^1/_2$ zł. a., wiadro 41 miar 80° Tral. 14.50 od Paźdz. do Maja w Czortkowskiem, 15.60 od Grud. do Maja.

Potaż słomiany 100 fnt. 7.60 od 5. b. m. z 5 tygodni.

Kmin prima 100 fnt. 22 zł. a., 21.50.

Cukier rafin 100 fnt. po pierwszy raz na targu 7. b. m. 32.75.

Siemię lniane korzec 150 fnt. 10.40 zł. a.

Ceny targowe

z drugiej połowy Sierpnia i pierwszej

Miejsce targu	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Hreczka	
	m	e				c	a			
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
Stryj	4	75	2	95	1	90	1	.	.	.
Sanok	5	6	4	.	3	13	1	53	.	.
Przemyśl	5	50	3	50	2	50	1	50	3	.
Tarnów	5	87	4	65	2	91	1	82	3	40
Brzesko	5	44	3	84	2	80	1	79	4	.
Husiatyn	5	62	3	30	2	10	1	10	3	.
Probużna	5	62	3	30	2	10	1	10	3	.
Kopeczyńce	5	62	3	11	1	90	1	.	2	62
Chorostków	5	62	3	11	1	90	1	.	2	62
Podhajce	4	50	2	87	1	65	.	90	2	58
Żurawno	5	50	3	.	2	.	1	.	.	.
Tarnopol	5	50	2	96	2	3	.	92	2	50
Sokal	5	16	2	83	2	25	1	46	.	60
Kałusz	4	50	3	.	2	50	1	80	2	75
Borszczów	5	50	3	.	2	.	1	.	2	50
Jasło	5	20	4	.	3	.	1	70	.	.
Krosno	4	92	3	97	2	85	1	92	3	10
Dynów	4	85	3	65	2	82	1	80	.	.
Dukla	5	50	3	60	2	20	1	60	.	.
Żmigród	5	40	3	50	2	80	1	60	2	40
Stanisławów	5	55	3	.	2	20	.	98	.	.
Kuty	5	20	2	62	1	93	.	93	.	.
Turka	6	.	3	50	2	25	1	50	.	.
Monasterzyska	5	18	2	73	1	55	.	95	2	47
Zaleszczyki *)	5	12	3	6	1	17	1	.	2	75
Kamionka	5	66	3	23	2	16	1	21	2	83
Busk	4	75	2	90	2	30	1	40	3	.
Radziechów	4	61	3	6	2	13	1	15	2	20
Bełz	5	.	3	30	2	50	1	20	.	.
Brody	5	6	2	75	2	21	1	15	2	75
Mościska	5	40	3	21	2	19	1	36	2	85
Brzozów	5	68	4	10	3	20	1	72	.	.
Sanok	5	10	3	80	2	60	1	50	.	.

*) Wełny cetnar 25 zł. a., nasienia koniczu 30 zł. a.

na prowincji

Września w złotych i centach austr.

Kukurudza		Ziemniaki		Siano		Drzewo twarde		Drzewo miękkie		Mięso wołowe	Okowita	Groch		Rzepak	
austrjacka		austrjacka		Cetnar		sąg		sąg		funt	mr.	meca		meca	
zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	ct.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
3	22	.	.	.	98	4	50	3	50	8	75	.	.	.	.
.	.	1	20	.	.	4	.	3	.	14	56	.	.	.	.
.	.	1	45	1	30	6	.	4	50	16	70	.	.	.	.
.	.	1	40	1	80	8	50	6	.	.	.	.	.	.	.
.	.	1	8	1	10	7	.	5	40	12	66	.	.	.	.
3	.	.	90	.	90	8	50	.	.	10	.	.	.	.	.
3	.	.	90	.	90	8	50	.	.	10	.	.	.	.	.
2	75	.	80	.	90	5	.	.	.	10	.	.	.	.	.
2	75	.	80	1	90	5	.	.	.	10	.	.	.	.	.
.	.	.	95	1	50	3	.	.	.	12	50	.	.	.	.
.	.	1	10	1	.	4	80	3	.	10	56	.	.	.	.
.	.	1	.	1	60	11	.	9	.	16	70	.	.	.	.
.	.	1	.	2	30	5	60	5	30	12	60	.	.	.	.
3	50	.	.	1	80	5	.	4	.	10	60	.	.	.	.
3	.	1	.	1	.	4	50	.	.	12	.	.	.	.	.
.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4	10	1	.	1	20	5	.	4	.	11	60	.	.	.	.
.	.	.	60	1	10	4	40	3	40	14	.	.	.	.	.
3	60	1	20	1	50	4	.	3	.	11	60	.	.	.	.
.	.	1	.	1	.	4	.	3	.	12	.	.	.	.	.
3	15	1	20	.	90	6	.	3	96	13	72	.	.	.	.
2	72	1	.	.	40	5	50	3	50	10	.	.	.	.	.
.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
2	56	.	86	1	20	5	.	4	.	11	45	.	.	.	.
4	12	.	80	1	20	6	.	5	.	12	60	.	.	.	.
.	.	1	.	1	.	4	.	2	86	12	.	.	.	.	.
.	.	1	20	3	40	7	60	6	40	14	.	.	.	.	.
.	.	.	.	1	50	2	40	1	60	12	.	.	.	.	.
.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
.	.	1	60	1	80	6	.	4	.	14	.	.	.	.	.
.	.	1	10	1	17	6	19	5	.	14	66	.	.	.	.
.	.	1	24	1	50	5	20	3	20	12	40	.	.	.	.
.	.	1	20	1	20	4	.	3	.	14	56	.	.	.	.

Rozmaitości.

(*Dalszy ciąg zawiązanych oddziałów*).

a) Przewodniczącym oddziału *Czortkowskiego* obrano p. *Walerjana Podlewskiego*, radnymi pp. *Włodzimierza Cieleckiego*, *Józefa Mysłowskiego* i *Władysława Wróblewskiego*. — Delegatów na najbliższe ogólne Zgromadzenie Towarzystwa dotąd nie wybrano;

b) Przewodniczącym oddziału *Zaleszczyckiego* obrano p. *Lencyusza Wybranowskiego*, radnymi pp. *księdza Franciszka Borysikiewicza*, *Marjana Kozickiego* i *Włodzimierza Siemiginowskiego*. — Wybór delegatów odłożono do zjazdu, mającego się odbyć w Październiku;

c) Przewodniczącym oddziału *Kałuskiego* obrano p. *Macieja Kunaszowskiego*, radnymi pp. *Franciszka Jabłonowskiego*, *Klemensa Postruskiego* i *Józefa Smolińskiego*. — Delegatami na najbliższe ogólne Zgromadzenie obrano pp. *Klemensa Postruskiego* i *Franciszka Marka* (nowo przyjęty członek oddziału). Nadto przedsięwziął tenże oddział proponować na walnem Zgromadzeniu połączenie oddziałów powiatowych w Kałuszu, Żurawnie i Żydaczowie w jeden oddział.

— Zawiązały się oddziały powiatowe w Buczaczu i Drohobyczy. W Buczaczu było zebranie, które wybrało delegatów na walne Zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego, ale ponieważ się nie ukonstytuowało jako oddział, więc komitet uznawszy wybór delegacji za nieważny, wezwał p. delegata do urzędowego zawiązania oddziału. — Z Drohobyczy niema dotąd sprawozdania.

— Oprócz tego powiaty *Lwów*, *Stryj* i *Dolina* uchwaliły połączyć się z innemi, mianowicie: Lwów z miastem Lwowem, Stryj z Żydaczowem, Dolina z Kałuszem.

— *Stan dublańskiego zakładu.* Wiadomość podaną w ostatnim zeszycie *Rolnika* należy sprostować o tyle, że nowych uczniów przybyło 14stu.

Wiadomości bibliograficzne.

— Hr. Wodzickiego *Vademecum dla owczarzy*, jest na składzie w kancelarji Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego. Ponieważ połowa dochodu ze sprzedaży tego dzieła przeznaczoną jest dla szkoły dublańskiej, druga zaś połowa dla szkoły czerniechowskiej, więc nastręcza się sposobność przyczynienia się do podniesienia tych dwóch szkół bez ofiary.

— Dr. *F. S. Pichler* ogłasza dzieło pożyteczne dla wszystkich gospodarzy pod tytułem: *Gesetzkunde über Bodencultur in Oesterreich*, 26 arkuszy druku 3 zł. a. Dzieła tego można dostać za pocztową zaliczką u autora samego pod adresą: Dr. *F. S. Pichler* k. k. Minist.-Concepist in Wien Landstrasse, Traungasse Nr. I, III. Hof, IV. Stiege, III. Stock, Thür 75.

Właśc. i wydawca A. Gostkowski. — Redaktor odpow. Karol Widman.

Rolnik wychodzi dwa razy na miesiąc, t. j. dnia 1. i 15. w objętości półtora arkusza w ósemce. Dwanaście pierwszych zeszytów stanowi tom: dwanaście drugich tom następny; dwa tomy stanowią rok cały.

Zadaniem jego jest:

1) Dawać dokładne wyobrażenie o obecnym stanie rolnictwa i przemysłu z nim połączonego, niemniej kierunku, jaki ono przybrać powinno, a to umieszczając w tym przedmiocie naukowe rozprawy i korespondencje, osobliwie zaś takie, w którychby znajdowały się opisy gospodarstw lub pewnych ich gałęzi wzorowo prowadzonych.

2) Dla dokładnego poznania potrzeb kraju, przyjmować zapytania od członków Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i innych prenumeratorów.

3) Podawać analizy ról, w laboratorjum chemicznem w Dublanach dokonywane, a to wtedy, kiedy takowe redakcji będą nadsełane.

4) Na mocy układu, zawartego z komitetem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, ogłaszać wszelkie odezwy, sprawozdania z ogólnych zebrań i czynności Komitetu.

5) Umieszczać wiadomości handlowe, mogące dokładnie zapoznać gospodarzy z ruchem handlu, a tem samem starać się zabezpieczyć ich od strat, przez rozpuszczanie fałszywych wieści tak często powstających.

Przedpłata wynosi: w obrębie państwa Austrjackiego całorocznie **5** złr., półrocznie **2** złr. **50** cnt. W w. ks. Poznańskiem i Prusach całorocznie **4** tal., półrocznie **2** tal. W królestwie Polskiem całorocznie **4** rs., półrocznie **2** rs.

Członkowie Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego otrzymują *Rolnika* bezpłatnie.

Ogłoszenia (inseraty) rolniczo - przemysłowo - handlowe przyjmują się za opłatą **5** centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej **30** cnt. od każdorazowego umieszczenia.

Ogłoszenia zaś, tyczące się wydawanych dzieł, uskuteczniają się bez żadnej opłaty, skoro złożony zostanie jeden ich egzemplarz w redakcji.

Dzieła te zostaną z końcem roku, t. j. przed 1. lipcem 1868 r., pomiędzy członków Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, jakoteż i całorocznych prenumeratorów rozlosowane.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: główna ekspedycja *Rolnika* w biurze Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, i w ajencji A. J. Piątkowskiego we *Lwowie* pod liczbą 31 miasto plac Katedralny, gdzie jest obecnie ekspedycja miejscowa; w *Krakowie* w księgarni W. Jaworskiego; w *Poznaniu* w księgarni Kamińskiego i spółki; w *Paryżu* u pułkownika Raczkowskiego Rue du pont de Lodi Nr. 1. — zaś tylko ogłoszenia u pp. Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Hamburgu, Berlinie, Lipsku, Frankfurcie nad Menem i Bazylei.

Gdy oprócz dokładania starań w celu zapoznania swych czytelników z *ważniejszemi dziełami*, co też przez *rozlosowanie ich* dopełnionem zostanie, rozpowszechnianie nasion, odznaczających się wysokiemi przymiotami, za nader pożyteczne redakcja uznała, przeto próbki tychże dodawane będą przy *Rolniku*. Niemniej też dla dogodności gospodarzy z rozpoczęciem roku 1868 w pierwszym zeszycie pomieszczony zostanie *kalendarz*.
